

Cisza i spokój, nawrócenie i zaufanie...

studentka teologii Ewa Jelinek
Kazanie wygłoszone 31.XII. 2004

Tekst kazania: księga Izajasza 30,15-17

Rok 2004 powoli zbliża się do swojego kresu i zebraliśmy się tu, by jego zakończenie przeżyć z naszym Panem i we wspólnocie ze swoimi przyjaciółmi, braćmi i siostrami. Ten okres nie jest dla nas jakimś zwykłym biciem zegara dwanaście razy czy też normalną zmianą kalendarza. Przeciwnie, chcemy ten czas przeżyć odświętnie, w zadumie, starając się ogarnąć mijający rok, podsumować go i wyciągnąć wnioski na przyszłe lata. Pomocą do tej oceny lub samooceny staje się teraz dla nas przeczytany przed chwilą tekst, który został wyznaczony do rozważania podczas dzisiejszego nabożeństwa.

ciąg dalszy na stronie 2

Pójdźmy, radośnie śpiewajmy Panu, wznosmy okrzyki radosne chwale zbawienia naszego! Pójdźmy przed oblicze Jego z dziękczynieniem, wykrzykujmy Mu radośnie w pieśniach.

Psalm 95,1-2



Jak piszą się Nowiny Zełowskie

Obecny egzemplarz naszych Nowin jest podwójny, styczniowo - lutowy. W związku z tym lektura nasza stała się naraz bogatsza.

I tak zachęcamy do przeczytania **kazania**, które wygłosiła stud. teologii Ewa Jelinek podczas młodzieżowego nabożeństwa sylwestrowego 31. grudnia 2004 roku. W lutym obchodzić będziemy 500-lecie urodzin wielkiego Polaka-ewangelika, Mikołaja Reja. Stąd fragment tekstu wybitnego znawcy jego życia i dzieła - prof. Janusza Maciuszki. Pojawia się szósta i siódma część **wspomnień** Ariego i Carli Boomanów opowiadająca o drugiej połowie lat 80.tych (w przekładzie, podobnie jak poprzednie -- z języka niderlandzkiego - dokonanego przez Bożenę Popiszyl) oraz **noworoczne opowiadanie** Ariego Boomana. Znany nam ks. Stanisław Kaczmarczyk użyczył nam znów swojego artykułu. Dziękujemy za to serdecznie. Są też refleksje, wspomnienia nawet zaskakujące, a to dzięki Marcie z Żychlina... **Stale rubryki** to życzenia urodzinowe dla naszych jubilatów i ogłoszenia.

Pozdrawiamy, ks. Wiera i Mirosław Jelinkowie

W TYM NUMERZE

- 1 **Cisza i spokój, nawrócenie i zaufanie - kazanie**
- 1 **Jak piszą się Nowiny Zełowskie**
- 3 **Dzieje się w naszym świecie**
- 4 **Wczoraj, dzisiaj i na wieki...**
- 5 **Mikołaj Rej – w pięćsetlecie urodzin**

ciąg dalszy sbisu treści na stronie 24

Cały 30. rozdział księgi Izajasza, rozdział, który zawiera odczytane wersety, mówi o tym, że lud izraelski pragnął zawrzeć przymierze, ale nie z Bogiem. Pragnął mieć zabezpieczone dobro, pomyślną przyszłość, unormowane stosunki z sąsiadami, dobrą pracę, okazałe domy, zdrowe dzieci, dużą emeryturę... Naprawdę chciał otrzymać zbawienie w pełnym wymiarze. Ale, mimo okazywanego mu przez Boga miłosierdzia, wyświadczanego temu ludowi w ciągu całej jego historii, wybrany lud odwrócił się do Niego plecami i pomocy szukał w cieniu Egiptu zamiast w cieniu Wszechmogącego. Potrzebował całego koszyka łask, pomyślności i sukcesów, tylko, że łasił się o nie u silnych sąsiadów, płaszczył się, by uzyskać zabezpieczenie pokoju, zawieszenie broni i litości od ludzi. Boga odstawili na boczny tor. Nie uważał Go za odpowiedniego sprzymierzeńca. Zapewne zaufanie do Boga już wtedy nie było trendy...

Z fragmentu, który przed chwilą czytaliśmy, dowiadujemy się, że Pan dał im jeszcze jedną szansę upamiętania, aby mogli być zbawieni i uratowani. Bóg jak niepoprawny optymistą, wciąż wierzył, że te Jego ukochane dzieci, które wciąż bezgranicznie kocha, te dzieci, w które tyle zainwestował, pójdą po rozum do głowy i wrócą do Niego. Ale Izraelczycy nie skorzystali z tej szansy upamiętania ponieważ bardziej polegali na swojej armii i jej orężu niż na Bogu, bardziej polegali na paktach i układach międzynarodowych niż na Panu Wojsk Niebieskich.

W życiu każdego z nas Bóg jest obecny. Czasami odczuwamy bardziej Jego działanie, czasami słabiej. Ale On chce być blisko każdego Swojego stworzenia. Z każdej ludzkiej istoty chce uczynić Swoje dziecko. Wciąż się

nad tym koncentruje i wszystko, co nas spotyka wykorzystuje w tym celu, byśmy poznali Go osobiście i uznali Jego panowanie w naszym życiu. Mimo to nie spełniamy wszystkich Jego oczekiwań. Szalenie często odwracamy się do Boga plecami i szukamy pomocy u kogoś innego...

Pomyślmy - jak to wyglądało w roku 2004? Bóg dał nam mnóstwo szans – cały 2004 rok – by nam umożliwić upamiętanie i nawrócenie. Bóg zrobił co mógł, byśmy ponownie oddali Chrystusowi dowodzenie nad naszym życiem. Mało tego, Pan dzisiaj nas nawołuje: „**Jeżeli się nawrócicie i zachowacie spokój, będziecie zbawieni, w ciszy i zaufaniu będzie wasza moc**”! Bóg posługuje się zdaniem warunkowym a to znaczy, że naprawdę chce zawrzeć ze swoim stworzeniem umowę, przymierze, w którym ze Swojej strony zapewnia nam zbawienie i moc.

Zwróćmy więc teraz uwagę na cztery aspekty, przez spełnienie których Pan zapewnia nam Swoje największe dary. Są to: nawrócenie, spokój, cisza i zaufanie.

Nawrócenie – w języku hebrajskim słowo to znaczy również odwrót, wycofanie się, zrezygnowanie z czegoś, co było dotąd naszym udziałem, zaprzestanie posługiwania się złym stylem życia, zmianę kierunku. Bóg stawia wymóg całkowitego odwrócenia się od drogi, na której być może jesteśmy – drogi kłamstwa, chciwości, zawziętości, próżności, wywyższania się, egoizmu itp. Boży wymóg jest jasny - mamy kroczyć drogą żywota, którą jest Jezus Chrystus. To tylko w Nim i przez Niego możemy być zbawieni.

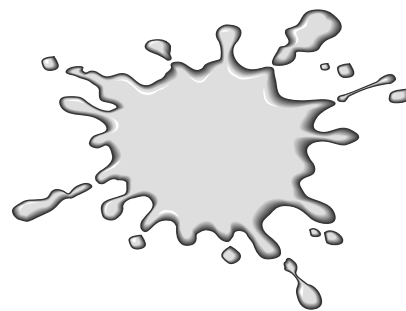
Którą drogą szliśmy w 2004 roku?

Spokój – Słowo to znaczy również odpoczynek. By móc nam dać Swoje

zbawienie – Szalom, Swój pokój, Bóg od nas oczekuje, że my się uspokoimy przed Nim, odpoczniemy od swojego ^{ciąg dalszy ze strony 2}biegania, szaleństwa pracy, wysiłku, szalu zakupów, pędu poganiającego nas kalendarza zajęć i spraw. Bóg chce mieć Swoje miejsce w twoim i moim relaksie, urlopie, wolnej sobocie a już szczególnie – w niedzielę... Kochani, czy mijający rok był wielką gonitwą za czasem, pieniądzem, pracą; a może za lekarzami i zdrowiem; a może za kolejnym sukcesem bądź awansem? Jak często w naszym planie dnia pojawiał się odpoczynek, nie ten fizyczny, ale duchowy, który ma wartość ponadczasową – to znaczy modlitwa. Nie jest to zwyczajne zajęcie, to odpoczynek, namiastka tego, co może być nam dane w Królestwie Niebieskim. Bóg ma zawsze dla nas czas. Jak długo każemy Mu czekać na audiencję u siebie...?

To jest niesamowicie zachęcające - warto takich odpoczynków mieć mnóstwo w ciągu dnia!

Cisza – rzeczownik użyty w oryginalnym tekście Starego Testamentu oznacza nie tylko zwykłą ciszę, ale też całkowite milczenie. Jak to? Bóg pragnie, byśmy nic nie mówili? Dlaczego? Po pierwsze ponieważ za dużo mamy szumu wokół siebie. Za dużo robimy szumu wokół swojej osoby.... Szum przeszkadza się skupić. Hałas zagłusza cichy szept a Bóg nie ma w zwyczaju podnosić głosu, gdy chce nas zaprosić na randkę ze Sobą... A to wszystko dlatego, bo On chce też nam coś powiedzieć. Marzy o tym, byśmy zechcieli posłuchać tego, co ma nam do powiedzenia. Kiedy znajdziemy czas na taki pełen odpoczynek duchowy to wsłuchajmy się w Jego słowa – to Ta cisza przerodzi się w prawdziwą rozmowę, dialog z Wszechmogącym. Bóg chce, aby



Dzieje się w naszym świecie

W stolicy Somalii Mogadishu radykalne bojówki islamskie zniszczyły cmentarz katolicki na którym spoczywali Włosi oraz ich rodziny, którzy mieszkali tutaj w czasach gdy Somalia była włoską kolonią. Zdaniem lokalnych sędziów muzułmańskich, na islamskiej ziemi nie może znajdować się chrześcijański cmentarz.

W Mogadishu, które na skutek ciągłej wojny domowej przypomina jedno wielkie gruzowisko władze sprawują lokalne bojówki, które teren dawnego cmentarza podobno zamierzają przeznaczyć na swoją bazę. Według lokalnych świadków, ciała z włoskiego cmentarza wykopano, a dzieci grały czaszkami w piłkę nożną.

Rząd włoski wyraził oburzenie tym faktem, oraz złożył protest na ręce tymczasowego rządu Somalii przebywającego w Kenii.

Módlmy się o Boży pokój dla wszystkich prześladowanych z powodu narodowości, wyznania, rasy bądź z innych powodów.

Do duchowego przemyslenia

- Widzę problemy u swoich przyjaciół i czasami wyczuwam zbliżające się katastrofy. Ale nie wiem jak i jak dalece wracać?

Co mam zrobić, by pomóc a nie zaszkodzić?

W domu w ogóle nie mówi się o

nasza modlitwa nie była tylko monologiem, lecz by nasze uszy były nastawione przede wszystkim na Jego Słowo.

Czy rok 2004 był przepelniony słuchaniem Boga? Być może odeszliśmy od Niego już tak daleko, że Go nie słyszymy? Jeśli tak jest, to może zacznijmy od początku: po pierwsze nawrócenie, po drugie spokój, po trzecie cisza...

Zaufanie – czyli także wiara, przeświadczenie, poleganie na kimś. Jak łatwo stracić czyjeś zaufanie – każde z nas tego doświadczyło. Ileż to razy zawiedliśmy się na kimś i przestaliśmy jej, bądź jemu, wierzyć, ponieważ postawa tej osoby nie odpowiadała naszym wyobrażeniom. Zakładaliśmy, że będzie inaczej. Snuliśmy inne plany, a tu „bęć”. Podobnie jest z naszym zaufaniem wobec Boga. Tracimy je ponieważ mamy swoje wyobrażenie co do tego jak Bóg „powinien” się zachować względem nas, naszego bliźniego, świata. My „wiemy”, że nie powinien dopuścić „takiej” choroby, „tego” nieszczęścia, „tamtego” kataklizmu... A gdy one jednak mają miejsce i nic nie wskazuje na to, by się coś mogło zmienić na lepsze – czujemy straszny zawód i... tracimy zaufanie wobec Boga. Utrata zaufania wobec Boga naprawdę łatwo przychodzi. Tylko, że – na tym polega Boże przymierze z człowiekiem - by mieć udział w zbawieniu niezbędna jest z naszej strony pełna ufność, że Bóg będzie się o nas troszczył. Przeświadczenie to nie może posiadać żadnych wątpliwości i obiekcji. **„Kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej, przez wiatr tu i tam miotanej. Przeto niech nie mniema taki człowiek, że coś od Pana otrzyma”**, jak to mówi Jakub w Nowym Testamencie.

WCZORAJ, DZISIAJ I NA WIEKI...

1. O, jak słodko brzmi nauka w Słowie Bożym nam! Wczoraj, dzisiaj i na wieki Jezus jest ten Sam. Wciąż On zbawia grzesznych ludzi, leczy chorych też, Cieszy smutnych i strapionych, Jemu chwała, cześć!

Ref.

Wczoraj, dzisiaj i na wieki Jezus jest ten sam, Świat się zmienia, góry, rzeki, tylko nie nasz Pan! Jemu chwała, cześć! Jemu chwała, cześć! Świat się zmienia, góry, rzeki, tylko nie nasz Pan!

2. Przyjacielem dla grzeszników Jezus zawsze jest. Przyjdźcie teraz do nóg Jego, dajcie Jemu cześć. Jezus mówi: „Nie potępiam, nie grzesz więcej już. Przebaczenie daję tobie, chętnie wiarą bierz.” Wczoraj, dzisiaj i na wieki ...

3. Pan uzdrawia wszystkich chorych mocną ręką Swą. Dzisiaj też na Jego rozkaz znika ból i zło. Ten, kto zdrowie dał niewieście, gdy dotknęła Go, Ciebie też uleczyć może, jeśli wierzysz w to! Wczoraj, dzisiaj i na wieki ...

4. Jak z uczniami do Emaus Jezus razem szedł, Tak i dziś chce nas prowadzić poprzez życia bieg. Wkrótce w chwale Go ujrzymy, na obłoku tam. Ten sam Jezus, co stąd odszedł, przyjdzie znów ten sam! Wczoraj, dzisiaj i na wieki ...

Przypomnijmy sobie w kolejnym roku istnienia naszej zelowskiej wspólnoty o tym, że Pan się nie zmienia, mimo, że nam lat przybywa.

*

Czy wobec tego możemy powiedzieć przed sobą i przed Panem, że rok 2004, to czas całkowitej naszej ufnosci w Boże działanie?

Tekst dzisiejszego kazania mówi nam, że Izraelczycy nie chcieli się nawrócić, nie chcieli zrobić tego, co im proponował Bóg i być zbawionymi. Dla nich zapewnienia o Bożej opiece nie były atrakcyjne. Oni chcieli zbawienia „po swojemu”.

Czy ta historia się nie powtarza w naszym życiu? Przecież wiemy, że z życia „po swojemu”, na własną modłę, z postępowania przeciwnego Bogu - nie wyjdziemy cało. Dlatego posłuchajmy kolejnych zapewnień:

Mówiliście raczej: Nie! Na koniach umkniemy! Dlatego umykać będziecie.

- Na wierzchowcach pojedziemy! Dlatego wasi prześladowcy was wyprzedzą.

Każdy z nas przed czymś lub przed kimś ucieka, tak jak Izraelczycy. Czy jest to ucieczka przed błahą nierozwiązaną sprawą, czy większym problemem, który ciągnie się już od wielu lat. I uciekamy tak zwiększając z każdym dniem problem a jednocześnie zmniejszając możliwość jego rozwiązania. Czy nie kojarzy się to z naszym codziennym zachowaniem?

- Jak się zachowuje uczeń, gdy się dowiaduje, że zaraz będzie kartkówka? Ucieka w podręczniki, notatki kolegi.
- Jak się zachowuje człowiek, który się właśnie dowiedział, że został zwolniony z pracy i nie będzie miał z czego żyć? Nierzadko ucieka w alkohol...
- Jak zachowuje się zdradzana kobieta? Nierzadko ucieka w ustawianie dzieci po swojej stronie i we wtłaczanie w ich serduszka niechęci do złego ojca...

Pęd, miotanie się, zamęt, chaos... Ucieczka przed Bogiem, bliźnim, samym sobą. Ucieczka przed odpowiedzialnością. Ucieczka przed poczuciem winy. Ucieczka w poczucie winy. Stosowanie uników, wycofywanie się... Goni nas lęk o przyszłość, o pracę, o samopoczucie nauczyciela, przed którym czeka nas egzamin, strach przed

Mikołaj Rej – w pięćsetlecie urodzin (1505-2005)

prof. Janusz T. Maciuszko

(fragment art. Zamieszczonego w Kalendarzu Ewangelicko-Reformowanym, Żelów 2005)

Nazwisko Mikołaja Reja jest znane każdemu, kto chodził do szkoły w Polsce.

Na przełomie XIX i XX w. jego osobę uczczono tytułem “ojca literatury polskiej”.

W czasie zaborów i krótko potem Rej przykuwał uwagę historyków bądź literaturoznawców swoją nieustępliwą walką o prawo do twórczości literackiej w języku polskim. Poeta zdawał sobie sprawę z tego, że łacina staje się przeżytkiem (choć nadal była językiem nauki), i że za granicą już zdano sobie z tego sprawę. Całe jego życie literackie było wielką kampanią na rzecz używania języka rodzimego jako języka wysokiej twórczości literackiej. Rej został “ojcem” naszej literatury również dlatego, że był i poetą, i prozaikiem, uprawiającym swobodnie różne gatunki literackie. Wreszcie był w zdecydowanej większości swoich pism moralistą – dydaktykiem. Literatura, nawet jeżeli popularna (i nierzadko grubiańska), miała pouczać, dbać o moralny kręgosłup czytelnika. Rzadziej, a zwłaszcza po II wojnie światowej wspominało o tym, że Rej był moralistą chrześcijańskim, a jego dzieła prozatorskie miały prawie bez wyjątku charakter religijny.

Chrześcijaństwo Reja było ponadto specyficzne. Urodził się jako katolik i jak całe jego pokolenie zetknął się z reformacją.

Jednak jej hasła, a zwłaszcza program Kościoła głoszącego etykę Chrystusa i tylko Jego chwałę, stał się dla poety osobistym odkryciem. Trudno wskazać dokładnie, od kiedy przyjął Rej zasady ewangelicyzmu.

Naukowcy nie mają jednak na ogół wątpliwości, że zanim reformacja w Polsce zaczęła się dziać oficjalnie (po 1548 r.), to Rej w duchu (a także w swojej twórczości) był już protestantem. Był z pewnością twórcą polskiej literatury ewangelickiej, ale też był teologiem. I o tym ostatnim aspekcie najczęściej się zapomina...

wyjawieniem tajemnicy. Ta nieustanna ucieczka powoduje niepokój, nerwowość, nieufność, zestresowanie, depresję. To wszystko jest wynikiem naszego odwrócenia się od Pana. A dzisiejsze Słowo nas zapewnia, że to, przed czym uciekamy, kiedyś nas dogoni, być może już w nadchodzącym roku. Dlatego przyjmijmy zbliżający się rok jako dar od Boga, w którym możemy jeszcze zwolnić, możemy przestać uciekać, możemy schować się w cieniu Najwyższego.

W naszym dzisiejszym tekście mamy jeszcze zapewnienia o Bożej opiece, kolejny raz Bóg stara się nam przekazać, że jeśli się nawrócimy On sprawi, że tysiąc będzie przed nami uciekać, że z żadnego problemu nie wyjdziemy poharatani, a nawet jeszcze bardziej wzmocnieni, gdyż to Pan będzie prowadził nas i nasze życie. Co to znaczy dla nas dziś? Odpowiedź niesie nam Psalm 119, w którym czytamy, że przestrzegając przykazań Pana, stajemy się mądrzejsi, rozumniejsi i roztrośniejsi od naszych nieprzyjaciół.

Czas się jednak dla każdego skończy. Kiedyś nie będzie nam już dane przeżywać tu na ziemi kolejnej zmiany dat, kolejnych świąt, urodzin. Zostaną nieliczni. Będą ***jak maszt na szczycie góry i jak sztandar na wzgórzu***. Pozostanie tylko garstka tych, którzy unikną skażenia jako znak, że byli tu kiedyś ludzie wierzący. Z chrześcijanina pozostanie tylko kłak nerwów bez wiary, ze zdrowia psychicznego nici, a z serca – same bajpasy.

W Nowym Testamencie Jezus Chrystus przyrównał Siebie do krzewu winnego, Ojca do winogrodnika a nas do latorośli. Mówi nam, że Ojciec każdą latorośl, która w krzewie winnym nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc oczyszcza, aby wydawała jeszcze obfitszy owoc. Jeśli nasze życie będzie ciągłą

gonitwą, ucieczką przed Panem, zostaniemy samotni, jak maszt na szczycie góry, albo nawet zostaniemy odcięci od społeczności z Chrystusem, jak bezowocna latorośl. Jeśli jednak naszą ucieczkę przed Bogiem zamienimy w ucieczkę do Boga, to On nie opuści nas. Ale nie przychodźmy do Pana tylko wtedy, gdy jest nam źle i jesteśmy zrezygnowani, jak mówi o tym polskie przysłowie „jak trwoga to do Boga”, ale w każdej chwili naszego życia. Gdy jesteśmy weseli, szczęśliwi, gdy będziemy niedługo świętować nadejście Nowego Roku, i wtedy bądźmy z naszym Stwórcą.

Ratunkiem dla nas jest jedynie Pan. Tylko On może nam dać życie wieczne w Swoim Królestwie, tylko On może nam zapewnić całodobową opiekę medyczną dla ducha i dla ciała. Jeśli pragniemy takiej opieki na zbliżający się rok, zapiszmy się do Jego przychodni i bądźmy spokojni – teraz możemy z ufnością wkroczyć w kolejny rok naszego życia.

Amen.

Ewa Jelinek

* * *

Panie i Boże wszechmogący
Dziękujemy Tobie za
napomnienia, jakie nam udzielasz,
pociechę, którą wlewasz do naszych
serc,
zachętę i wsparcie na każdy dzień.
Prosimy o pogłębienie i wzmocnienie
naszej wiary oraz łaskę wytrwania do
końca. Cokolwiek przyniesie nam dzień
powszedni.

Chcemy trwać w ciszy i zaufaniu,
Czekając na Ciebie i na to, co dasz
Ty.
Amen

„Pomoc stwarza potrzebę”

- tak zatytułowany był referat prezydenta jednego z dwóch niemieckich Kościołów reformowanych ks. Janna Schmidta, który wygłosił w drugą sobotę stycznia 2005 roku w Nordhorn w Niemczech.

W dniach 7-9 stycznia 2005 roku w budynku byłego klasztoru franciszkańskiego Frenswegen w Nordhorn w Niemczech, który utrzymywany jest wspólnie przez sześć wyznań chrześcijańskich Księstwa Bad Bentheim w północno-zachodnich Niemczech odbyło się spotkanie Głównej Grupy Północnych Niemiec ewangelickiej organizacji pomocowej znanej pod nazwą Gustav-Adolf-Werk (Stowarzyszenie to działa już ponad 160 lat...). W Niemczech istnieje ponad 20 podobnych grup, ale z tego, co się dowiedzieliśmy, systematycznie spotyka się tylko ta grupa.

W konsultacji tej wzięło udział ok. 70 delegatów - w większości działających społecznie zaangażowanych członków Kościołów ewangelickich (reformowanych, unijnych i luterańskich) z terenu północnych Niemiec. Tematem tego spotkania było: „Kościół dla innych – diaspora w świecie”.

Organizatorzy konsultacji, by otrzymać nowe informacje na temat pracy Kościołów w diasporze z stron różnych, zaprosili prelegentów z zarządu Kościołów i pracowników etatowych tej organizacji. I tak udział w niej wzięli i do zebranych przemówili prezydent GAW – dr W. Hüffmeier z Berlina, Generalny Sekretarz Związku Reformowanego w Niemczech – ks. D.H.Schäfer z Wuppertalu, pani superintendent Kościoła Krajowego Hannoveru (luterańskiego) – ks. D. Janssen-Reschke z Osnabrück oraz prezydent Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Niemczech ks. Jann Schmidt z Leer.

Wśród zagranicznych gości było troje studentów teologii ewangelickiej (z Peru, Argentyny i Węgier) przebywających na

rocznym stypendium w Lipsku. O wygłoszenie jednego z trzech głównych wykładów zostałam poproszona. Temat zadany brzmiał „Ewangelicy w Polsce”.

Podczas tego spotkania otrzymałam wiele serdecznego zainteresowania ze strony sióstr i barci ewangelików z Niemiec. Ich wyrazem były nie tylko osobiste życzenia, dobre słowa ale i dar w postaci świeżej publikacji GAW pt. „Ich lebe einfach mit. Kirchenfrauen in Polen”. Książka ta przedstawia losy wielu kobiet, które przyłożyły rękę do Bożego dzieła w Polsce. Z naszego środowiska w książce tej swój ślad zostawiła dr Dorota Niewieczerał, która zaprezentowała sytuacje reformowanych chrześcijanek w Polsce. Uwe von Seltsmann, redaktor naczelny jednego niemieckiego z czasopism ewangelickich, spisał do niej historię ordynacji pierwszej pastor reformowanej w Polsce.

Spotkani, poza referatami, mieli czas na ożywioną dyskusję, modlitwy i społeczności przy Słowie Bożym, na jakie gromadzili się w nowoczesnej kaplicy ekumenicznej, jaką zbudowano przy klasztorze. Poza tym omawiana była pomoc udzielana na działalność mniejszości Kościołów mniejszościowych żyjących w szeroko pojętym rozproszeniu Ameryki Południowej, Azji Środkowej, Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. W tym roku stowarzyszenie będzie gromadziło fundusze m.in. na Autokar Biblijny dla Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce oraz dla Centrum Młodzieżowego, jakie ma powstać przy ewangelicko-reformowanej parafii w Żychlinie.

W niedzielę podczas nabożeństwa w jednym z miejscowych kościołów reformowanych w Nordhorn delegaci zgromadzili się na nabożeństwie, podczas którego kazanie wygłosił prezydent jednego z dwóch niemieckich Kościołów reformowanych ks. Jann Schmidt.

ks. J. Wiera Jelinek.

Spotkanie Ewangelików Czterech Narodów w Pradze w dniach od 17.-19.06.2005r.

Spotkanie chrześcijan w 2005 roku nawiązuje do tradycji międzynarodowych spotkań, które zaczęto organizować po upadku reżimu komunistycznego w Europie Środkowej. Spotkania takie odbyły się już pięciokrotnie. W 1991 roku w Görlitz w Niemczech, kolejne w 1994 w Niesky w Niemczech, w 1996 roku w Wiśle, 1999 – w Czeskim Cieszynie i poprzednie w czerwcu 2002 odbyło się ponownie w Görlitz. Każde z nich miało swoje motto przewodnie. I tak kolejno były to: „Przeszłość i przyszłość chrześcijan z Polski, Niemiec i Czech”, „Życie wiary w rodzinie i zborze”, „Pojednania – dar Boży i źródło nowego życia”, „Naśladowanie Chrystusa – drogą nadziei” i ostatnie: „Razem w drogę”.

Początkowo zbierali się ewangelicy z trzech krajów: Czech, Niemiec i Polski a od 1999 roku dołączyli chrześcijanie ze Słowacji. Tym razem, do Pragi czeskiej w czerwcu 2005 roku zostali zaproszeni również delegacje z Węgier i Rumunii.

Zbliżające się spotkanie nosi tytuł „Zaproszeni do nadziei”. Jako podtematy rozważane będą następujące kwestie: nadzieja dla Europy (oglądana z różnych stron, m.in. pod względem szerzącej się biedy na naszym kontynencie, o miejscu Kościoła w Europie), nadzieja dla Kościoła (z naciskiem na misję i ewangelizację w dzisiejszym świecie

i partnerstwa międzyparafialne), nadzieja dla społeczeństwa (a w nim: sprawy Romów, sąsiedztwa w Europie Środkowej, starzejącej się populacji, przyszłości rodziny, wzrostu liczby samobójstw wśród młodych ludzi), mała iskra nadziei (a w nim m.in. o międzynarodowym wolontariacie i opiece pastoralnej w szpitalach) Celem planowanego już od dwóch lat spotkania jest wzajemne zachęcanie się do wiary w Jezusa Chrystusa, pogłębianie współpracy chrześcijan w najróżniejszych sferach życia ponad granicami państw i dopingowanie chrześcijan do brania odpowiedzialności za sprawy publiczne.

W programie będą: nabożeństwa, praca biblijna, dyskusje na podium, wykłady, koncerty, przedstawienia teatralne, wystawy, pantomimy, akcje dla dzieci i wiele innych. Oczkiem w głowie organizatorów jest specjalny program dla młodzieży.

Organizatorzy liczą na obecność około 3000 –5000 uczestników ze wspomnianych krajów. By umożliwić nawiązywanie bliższych kontaktów część noclegów będzie miała miejsce w rodzinach.

Rozpoczęcie spotkania w piątek 17. czerwca o godz. 18.00 a zakończenie – po niedzielnym nabożeństwie 19. czerwca.

Opr. JWJ

<http://www.setkani2005.org>

P.s. Formularz zgłoszeniowy trzeba będzie wypełniać w marcu br.

CO DAL KRISTUS TOMUTO SVĚTU ?

Píše se rok 2000 po Kristu!

Skutečnost, že se dějiny lidstva rozdělují na epochu před Kristem a po Kristu, nás nutí k zamyšlení, kdo byl Ježíš Kristus a co dal lidstvu, že jeho narozením, životem a smrtí byly rozděleny dějiny. Je to skutečnost, kterou již nelze vymazat.

Na otázku „Kdo byl Ježíš Kristus“ už napsalo odpověď mnoho theologů, historiků, umělců, spisovatelů i básníků. I když jsou hodnocení různá, zůstává skutečností, že jeho vliv na jednotlivce, národy i na celé lidstvo byl a je obrovský. S jistotou můžeme říci: Kdyby Ježíš Kristus nežil na naší zemi, vypadal by dnes náš život i život národů úplně jinak. Ježíš ovlivnil myšlení i celý život národů podstatným způsobem. Zde si chceme připomenout jen několik základních skutečností.

I. Kristus dal lidstvu příklad dokonalého života. V něm září před námi příklad

opravdového lidství, které nehledá svůj prospěch, ale se cele obětuje pro dobro druhých. Během celých dvou tisíc let byl jeho život příkladem, který mnozí lidé s velikým nadšením i sebezapřením následovali a jejich život se vždy radikálně změnil. Sami se pak stali krásnými lidmi a vzory hodnými následování. Za všechny připomenou dvě postavy z našeho století: Dr. Alberta Schweitzera - lékaře z Lambarene a Matku Terezu z Kalkaty. Někteří vůdcové národů chtěli Ježíše vědomě ignorovat a nahradit jinými vzory. Proto

si vymýšleli pro své národy vlastní příklady hrdinů, které předkládali svým národům k následování. Tyto příklady však velmi brzo zhasly pro svoji lidskou nedokonalost. I na konci dvacátého století potřebuje lidstvo jasný příklad. Velmi trefně to vyjádřil anglický spisovatel Bernard Shaw, když řekl: „Nyní, kdy jsme se naučili létat ve vzduchu jako ptáci a plavat pod vodou jako ryby, zbývá nám už jen jedno: Naučit se žít jako lidé.“ Z koho si však máme brát vzor pravého lidství na konci dvacátého století? Kdo je a bude opravdovým člověkem, hodným následování, v příštím tisíciletí? Podle kterého vzoru se budou učit děti žít, aby se naučily žít jako opravdoví lidé? Římský prokurátor Pilát ukázal na Ježíše a řekl: „Ejhle člověk!“ To nebyla náhoda. Ježíš byl vzorem pravého člověka ve své době, během dvaceti století, a zůstane jim navždy.

II. Ježíš Kristus dal lidstvu jedinečné učení, které je nepřekonatelné. Je srozumitelné pro ty nejprostší a zároveň plně dokonalé moudrosti pro nejvzdělanější. Ježíšovo učení je zdrojem nových mezilidských vztahů, pravé osvěty, pokroku, skutečné moudrosti i kvalitní kultury.

1. Ježíšovo učení ukázalo, že před Bohem mají všichni lidé stejnou hodnotu, muži i ženy, páni i otroci. Před Bohem jsou všichni bratři a sestry, protože Bůh miluje všechny stejnou otcovskou láskou. Kamkoli přišlo Ježíšovo učení, lidé si začali uvědomovat velikou cenu lidského života a začali se zastávat lidských práv. Pod vlivem Ježíšova učení bylo zrušeno otroctví a překonán kanibalismus v mnohých národech. Jeho učení přineslo rovněž nové mravní normy do lidského soužití.

Ježíš nařídil, aby byly vyučovány, vzdělávány všechny národy. Jeho program vzdělávání byl nejúčinnějším způsobem překonávání negramotnosti národů a šíření

překonávání negramotnosti národů a šíření opravdové osvěty. Kamkoli přišli Ježíšovi svědkové, byly zakládány školy. V mnohých národech to byly první školy v jejich dějinách.

2. Ježíšovo učení bylo v celých dějinách nejsilnější motivací i motorem k řešení všech palčivých sociálních otázek lidské společnosti - péče o chudé, o sirotky a staré lidi, o bezdomovce a vězně. Ježíšův nekompromisní požadavek, aby bohatí dávali ze svého majetku chudým, aby zaměstnavatelé dávali spravedlivou mzdu svým zaměstnancům, aby bohatí sloužili svým majetkem svým trpícím bližním, burcoval svědomí bohatých v celých dějinách a vedl k řešení aktuálních sociálních problémů.

3. Ježíšův vztah k nemocným a jeho aktivní zápas s nemocemi byl zdrojem soucitu s nemocnými i inspirací k aktivní pomoci těmto lidem. Nemocnice, ústavy pro sirotky, domovy pro staré a opuštěné lidi - to vše organizovali Ježíšovi následovníci v každé generaci a v každém národě, kam přicházeli.

4. Ježíšův kladný vztah k práci a důraz na svědomitou práci, ale také negativní hodnocení lenosti, vedly k výchově národů k pracovitosti a píli.

5. Věda je důsledkem Ježíšova učení o řádu, který platí v celém stvoření. Zákonitosti, které platí v celém stvoření, umožňují vědecké bádání.

6. Ježíšovo učení mělo rovněž veliký vliv na tvoření zákonů a právních norem, které chránily a chrání slabší před silnými a mají zaručovat spravedlnost v životě společnosti.

7. Umění a kultura národů byla a je

zásadně ovlivněna Ježíšovým učením. Písňe a hudba byly vždy součástí křesťanského života. Ježíšovo učení inspirovalo spisovatele a básníky, malíře, sochaře, architekty i stavitele.

III. Ježíš dal lidem jistotu a naději, která nikdy neumírá! Dal naději věčného života, která je založena na jeho vítězství nad smrtí a dojde dokonalého naplnění.

1. Ježíš dal lidem jistotu, že svět není dílem nerozumné mrtvé náhody, ale je promyšleným, velmi moudře naplánovaným dílem geniálního projektanta - Tvůrce, který je našim nebeským Otcem. Moudrost, která je vložena do každého atomu i do každé živé buňky je tak veliká, že ji lidé za tisíce let nedovedli zcela prozkoumat. Ježíš nám zjevil a ujistil nás, že celý tento nádherný svět byl stvořen z lásky a láskou je udržován. Láska je také smyslem veškeré existence.

2. Ježíš dal lidem jistotu, že svět a člověk není v rukou slepého a mrtvého osudu, ale v rukou živého Boha, který usměrňuje běh dějin lidstva k určenému cíli. On vložil do tohoto světa zákonitosti, které nikdo z lidí nedovede odstranit a proměnit. Tedy svět neřídí temné kosmické síly, ale milující Bůh. Smíme mu důvěřovat a na něj spoléhat.

3. Ježíš dal lidem jistotu, že smrt je skutečně přemožena a každý, kdo mu cele důvěřuje a na něj spoléhá, má život věčný. Tato jistota je založena na Ježíšově osobním vítězství nad smrtí, na jeho osobním zmrtvýchvstání.

IV. Ježíš je zdrojem síly k novému životu.

Mnozí lidé přicházejí k poznání, že jejich život nemá tu hodnotu, po které touží, ani kvalitu, o kterou usilují. Usilovně se snaží a stále znovu prožívají veliká zklamání. Nejsou schopní žít tak, jak upřímně chtějí a touží. Přesvědčují se, že náklonnost ke zlému, kterou zdědili ve své lidské přirozenosti, je silnější než jejich touhy po kvalitním životě. Když však tito lidé dovolí Ježíši Kristu, aby svým Duchem ovládl jejich myšlení i nitro, zjistí ke svému velikému překvapení, že Duch Ježíše Krista jim dává sílu k novému životu. To je jistě největší zázrak, který prožívají stále noví lidé.

Nejsou to dostatečné důvody k tomu, abychom Ježíše ctili, oslavovali, velebili, milovali a celým srdcem následovali? Kdo mu důvěruje, nebude zahanben!

ks. St.Kaczmarczyk



Nowy Rok pełen miłości i „odwagi”!

wraz z życzeniami: Arie Booman

Jeszcze najserdeczniejsze życzenia...!

Niedawno rozpoczął się nowy rok. Miesiące są jeszcze

nieopisane... nie przeżyte... puste... Później zostaną wypełnione

działaniami... radością... smutkiem... miłymi rzeczami... przykrymi rzeczami.

Szczęśliwego Nowego Roku!!! Ale gdzie znajdziesz to szczęście? Co musisz za nie zrobić?

Nie jest to szczęście z sylwestrowej loterii..., ponieważ nie możesz go kupić. Nie pochodzi ono również z taśmy produkcyjnej...

Szczęście jest jak słońce..., Ale nawet na słońcu są plamy. Szczęście to właściwie inne określenie pokoju, zadowolenia, przyjaźni, radości. Te rzeczy nie są ci podawane gotowe na talerzu. Dostaniesz je za darmo, jeśli sam się przemożesz i nie będziesz za dużo

oczekiwał od innych..., że wszystko sam weźmiesz w swoje ręce i uwierzysz, że przez największą biedę stanie się w końcu lepiej!

Nie brać, chwycić i żądać, ale dawać, pomagać, pocieszać... Zapomnieć o sobie na korzyść innych!

Myślę, więc, że twoje szczęście zależy od szczęścia innych. Możesz się, więc do niego sam przyczynić. Przecież sam czujesz się bardzo szczęśliwy przy oglądaniu szczęścia innych?

„Dużo zdrowia i Błogosławieństwa!” często się u nas mówi podczas formułowania życzeń na 2005 rok. Chcą powiedzieć, że dobro, szczęście w Nowym Roku musi pochodzić od Boga. Ale co to oznacza, kiedy otrzymujesz Błogosławieństwo od Boga? Czy spełnia się wtedy twoje życzenia?... czy może wygląda to inaczej..? Bóg dla ciebie i mnie już załatwił całe szczęście świata: Pomiedzy słomą a

gnojem leżał tam w żłobie Boży prezent!
Święto światła...! Albowiem Bóg tak umiłował świat, że... Przecież wiecie? Bóg stwarza dla nas Niebo na ziemi! Ta stajenka w Betlejem powinna być pełna płonących świec!... Wiesz, dlaczego?... Kiedy patrzysz na płonąca świecę, opadają za tobą wszystkie cienie...!
Dziękuję również za to, że ta miłość może pochodzić z jednej strony. Ponieważ Bóg nas umiłował...! A my...? I to nigdy się nie kończy! Czy wiesz, jaka przeogromna jest miłość? Że ktoś z miłości oddaje swoje dziecko..., aby uratować ziemię, ten, od którego nie masz prawa niczego oczekiwać...?
Co za ODWAGA!

„ODWAGA” (lef) jest hebrajskim słowem. Oznacza „serce”

Ludzie pełni odwagi mają serce do wszystkiego! Bóg dał przykład. Miał odwagę... i ma miłość. Wezwanie w Jego słowach, również na nadchodzący rok, jest, więc posiadać odwagę, aby mieć serce dla siebie nawzajem...!

Może dzięki temu stanie się wokół nas trochę cieplej... I również w kościele!

Ponieważ; kochać oznacza mieć odwagę...!

Czy może odwrotnie...?

O tak i ... jeszcze dużo zdrowia i Błogosławieństwa...!

Arie Booman

* * *

HUMOR

Pewien znany zakonnik z Getsemane rozmawiał ze sławnym ateistą:

- Ojczy, nie chodzę do kościoła bo za dużo tam hipokrytów - rzekł ateista, na co zakonnik odparł z uśmiechem:
- Nie pozwól by to cię powstrzymywało. Jest jeszcze sporo miejsca dla jeszcze jednego.

Humor?

Ponoć autentyczna historia:

Pewien nauczyciel szkółki niedzielnej pyta się dzieci:
„Gdybym sprzedał swój samochód i wszystkie moje rzeczy to czy poszedłbym do nieba?”

„Nie!” – wykrzyknęły wszystkie dzieci chórem

„A gdybym codziennie sprzątał kościół i pielął ogródek sąsiadce to czy wtedy dostałbym się do nieba?”

„Nie!” – ponownie krzyknęły dzieci.

„A gdybym wszystkim dzieciom dał cukierki i kochał moją żonę to czy wtedy dostanę się do nieba?”

„Nie!”

„To co muszę zrobić żeby być w niebie?”

Na to pięciolatek: „Musisz być martwy!”

HUMOR

Dziadek z wnuczką siedzą i rozmawiają gdy nagle wnuczka zadała dziadkowi pytanie:

- „Dziadku, czy ciebie stworzył Bóg?”

- „Tak, Bóg mnie stworzył” – odparł dziadek.

Po kilku minutach wnuczka zadała ponownie”

- „Dziadku, a czy mnie też stworzył Bóg?”

- „Tak” – odpowiedział dziadek zastanawiając się co wnuczce chodzi po głowie. Po długich chwilach analizowania wyglądu dziadka i swojego w lustrze wnuczka rzekła:

- „Wiesz dziadku, myślę, że Bogu praca wychodzi ostatnio o wiele lepiej niż kiedyś.”

Wierzy się?

Według badań przeprowadzonych na 21 tysiącach osób z 21 krajów, zwłaszcza z Europy i USA, ale również z krajów euroazjatyckich, takich jak Rosji i Turcji, w Boga wierzy, utożsamiając się z jakąś konkretną religią 70 procent Europejczyków. Wiare w Boga deklaruje 86 procent Amerykanów, a 75 procent utożsamia się z konkretnym wyznaniem. Wyniki badań opublikował „Wall Street Journal”.

Do ateizmu przyznaje się przynajmniej 22 procent Europejczyków i tylko 8 procent ludności USA. 47 procent ludności USA przynajmniej raz w tygodniu idzie do kościoła lub świątyni, gdy tymczasem, to samo czyni jedynie 27 procent Europejczyków.

Z drugiej jednak strony, aż 42 procent Europejczyków pojawia się w świątyniach do czterech razy w ciągu roku, w związku z jakąś kościelną posługą (ślub, chrzest, pogrzeb, itd.). Jedynie zaś 32 procent Amerykanów czyni podobnie.

Kraje w których najwięcej osób przyznaje się do **ateizmu** to: Czechy (aż 49 procent), Holandia (41 procent), Dania (37 procent), Niemcy (37 procent), Belgia (36 procent) i Szwecja (30 procent). Najbardziej wierzącymi w Boga są: Rumuni (96 procent), Turcy (96 procent), Grecy (92 procent), Polacy (90 procent), Włosi i Amerykanie (86 procent), Austriacy i

Szwajcarzy (73 procent).

Jeśli chodzi o **przynależność religijną**, to aż 100 procent zapytanych w Turcji przyznało się do islamu. W Polsce i we Włoszech 98 procent zapytanych przyznało się do katolicyzmu, a w Grecji 98 procent przyznało się do prawosławia, w Danii 94 procent do protestantyzmu. W USA do protestantyzmu przyznało się 57 procent badanych osób wierzących, gdy tymczasem w Europie aż 59 procent takich osób należy do Kościoła katolicyzmu, 13 procent do prawosławia i 19 procent do protestantyzmu.

W Hiszpanii do wiary w Boga przyznało się 72 procent zapytanych, z których 71 procent utożsamia się z jakąś religią (93 procent przyznało się do katolicyzmu). Tymczasem jednak aż 61 procent Hiszpanów stwierdziło, że prawie nigdy nie chodzi do kościoła (najwyżej cztery razy do roku), co obok Szwecji i Danii jest największym procentowo krajem, w którym wiara jest najmniej praktykowana. Poza tym, praktykujący w Hiszpanii to w olbrzymiej większości kobiety i osoby starsze. Aż 80 procent Hiszpanów w wieku ponad 50 lat jest wierzących, gdy tymczasem do jakiejś religijności przyznaje się tylko 61 procent Hiszpanów w wieku poniżej 30 lat.

Badania wykazały, że, taka tendencja, chociaż na mniejszą skalę, jest widoczna praktycznie we wszystkich europejskich krajach, w tym i w Polsce.

(za www.ekumenizm.pl)

Pewna młoda ewangeliczka reformowana, która na stałe mieszka o ok. 150 km od Zelowa obiecała zebrać (hm, aż) 15... powodów a oto owoc jej niecodziennych wysiłków:

dłaczego warto przyjechać do Zelowa,

1. Tylko Zelów jest miejscem do którego przyjechać warto pod każdym względem, nie mając obawy że będzie nudno.
2. Tylko w Zelowie mieszkają ludzie którzy z radością otworzą Ci drzwi, gdy się pojawisz, zamienia z Tobą parę zdań i poczęstują pomidorówką, która smakuje jak babcina.
3. Tylko w Zelowie, gdy przekracza się bramę i wchodzi na teren parafii człowiek czuje się bezpieczny i wie że tu nic mu się nie stanie, bo w Zelowie jest jak w domu, do którego wraca się z radością, o którym się miło myśli i który pozostaje w pamięci na długi czas.
4. Tylko w Zelowie usłyszeć można brzmienie cudownych dzwonek, które jest balsamem dla duszy.
5. Tylko do Zelowa można przyjechać w jakakolwiek sobotę, mając pewność że trafi się na spotkanie młodzieżowe, nawet gdy się wcześniej nie uprzedziło o planowanych odwiedzinach
6. Tylko w Zelowie pieczenie chlebka (no i kiełbasek dla mięsożerców w sumie też) przy tradycyjnym ognisku ma swój urok a śpiewanie przy palącym się drewnie i przy akompaniamencie gitary jest bezcenne.
7. Tylko w Zelowie można pospać sobie na ławce pod jabłonka, nie mając boja, że się zamarznie albo dostanie bólów w krzyżu. Ławka jest wygodna, poduszka i kołderka ciepłutkie, czego chcieć więcej!
8. Tylko w Zelowie są półkolonie na których można zmierzyć się z ponad setką małych kolonistów i sprawdzić przy tym swoje siły jako ciocia lub wujek, nauczyć się piosenki o Niedźwiadku albo pokrzyzczeć sobie "solidarność"; biorąc udział w szalonym wyścigu uważając na małego żółwika i jadący pociąg.
9. Tylko w Zelowie odbywa się obóz niemieckojęzyczny, na którym można poznać super ludzi, posłuchać super historii, dowiedzieć się super rzeczy o Bogu i super spędzić czas, Jest to obóz, po którym wyjeżdża się z płaczem, a raczej jak w moim przypadku rykiem (dobrze że tv na to się już nie załapała), ale nie dlatego że było tak okropnie, tylko dlatego że było tak okropnie super! PS. niestety nie mogę Wam obiecać że następnym razem postaram się nie płakać, więc przyszykujcie proszę jakieś chusteczki =)
10. Tylko w Zelowie ma miejsce co srodę targ z prawdziwego zdarzenia, który stawia na nogi całe miasto i powoduje opustoszenie w sklepach Tutaj kupi się wszystko, począwszy od igły, poprzez meble i króliki a na łańcuchach i kwiatkach no i marchewkach oczywiście kończąc =)
11. Tylko do Zelowa dojechać można rowerem mając pewność że przy malej awarii po drodze w postaci przebitej dętki albo nieoczekiwanej burzy znajda się ludzie, którzy pomogą (nawet gdy przykleja łątkę na dętkę obok dziury, ale liczą się przecież chęci =)
12. Tylko w Zelowie zielona herbatka na świeżym powietrzu pod jabłonka w towarzystwie fajnych ludzi smakuje wyśmienicie.
13. Tylko w Zelowie zdarzyć się może nieoczekiwane, spontaniczne i szalone pływanie w parafialnym oczku wodnym, co oczywiście jest zabronione, ale za to jakie fajne! =)

14. Tylko w Zelowie zdarzyć się może wyskoczenie na środek ulicy, zatrzymanie samochodu i pukanie w szybę, myśląc że w aucie siedzi ktoś znajomy.... oczywiście była to pomyłka.... ale ile śmiechu przy tym było! Tego się nie da zapomnieć
15. Tylko do Zelowa wystarczy przyjechać gdy chce się wrócić w towarzystwie psa lub kota. Pies wabił się Diana, był kochany i żył długo i szczęśliwie a kotek to Kasia i ma się dobrze, chociaż czasem miewa koszmary o zelowskim dachu i zelowskiej toalecie, o szczegółach pisać nie będę, dodam tylko że życie kota czasem nie jest wcale łatwe, o czym można się przekonać oczywiście w Zelowie)
16. Tylko w Zelowie Twoja Koszula może być nagle Moja/Twoja/Nasza i musisz się z tym liczyć ze Twoje prawa do niej stają się ograniczone
17. Tylko w Zelowie: *Na zdrowie!!!!*
18. Tylko w Zelowie jest piekarnia która spełnia wszystkie zachcianki obozowiczów i z której chlebek smakuje o 12 w nocy wunderbar: chrupiąca skórka, gorący spodeczek, do tego jeszcze dżemik mhmm... po prostu lecker (po niem.: *pyszne*)!!!
19. Tylko do Zelowa należy przyjechać, by posmakować pysznego jabłecznika miejscowych rybek (*czyli dziewcząt z grupy młodzieżowej*).
20. Tylko w Zelowie idąc na przystanek PKS towarzyszy Ci cała gromada, która serdecznie Cię pożegna, pomacha na do widzenia i upewni się że odjeżdżasz =) PS. Czasem ta gromada liczy aż jedna osobę, ale to tylko w sytuacjach wyjątkowych, np. Po nieprzespanej nocy sylwestrowej =)
21. Tylko w Zelowie mercedesy napędzane są sianem, suchym chlebem i marchewkami i potrafią zabrać na raz ponad 20 ludzi
22. Tylko w Zelowie kupisz jabłka po niemiecku o trzeciej w nocy, przez cały rok
23. Tylko w Zelowie "szambo" (tzn.: chrupki cebulowe...) jest jadalne i smakuje całkiem dobrze.
24. Tylko w Zelowie poznasz ludzi za którymi będziesz tęsknić, których będziesz wspominać i oglądać milion razy na zdjęciach i dla których przez 7 godzin przejedziesz okrężną drogę trzema PKSami, aby się znów spotkać, ludzi, dla których czasem zrobisz coś szalonego, jak np. wyślesz paczkę albo zawieszysz leczo, z którego część sosu pozostała w jednym PKSie albo przytachasz ciężkie wielkie ogórki, czyli kabaczki, bo wiesz że w Zelowie je lubią i chociaż je wieszysz ponad 100 km cieszysz się na spotkanie w kuchni przy wspólnym smażeniu, Tylko tam poznasz ludzi, którzy lubią Cię po prostu tylko za to, że jesteś.
25. Tylko o Zelowie można wypisać ponad 20 powodów, dla których należy poznać to miejsce, wiedząc że nie powiedziało się wszystkiego, ale, mając na uwadze czytelnika tychże punktów, skończyć właśnie w tym miejscu.

Marta Komicz vel SilverFish
z Żychlina i Neubrandenburga

* * *

*Oto jest dowód na to, że WARTO
przyjeżdżać do Zelowa, a skoro tak, to
WARTO w nim mieszkać, pracować, żyć.
WARTO kochać to nasze małe maisteczko,
tę naszą małą ziemską ojczyznę.*

*Kochana Marto, dziękujemy Ci za tę
świąteczną zachętę na rok 2005...*

Mówiąc o budowniczych mostów Sen o polskich gościach w łóżku gościnności... Część 6

Arie Booman

26 kwietnia 1991, 11:30...

Duży, elegancki autokar podjeżdża pod moją szkołę w Zaandam-Zuid.

Dzięki długiej kolejce zawsze gotowych do pomocy uczniów zostały załadowane do jeszcze pustych luków 42 duże, ciężkie pudła...: 42 prezenty w formie paczek żywnościowych... każdy o wartości połowy polskiej pensji miesięcznej, aby częściowo odciążyć „obciążenie” rodzin gospodarzy w Polsce...

Z ogromnym zaangażowaniem uczniowie w najmniejszych detalach przygotowali te paczki... z takim samym zaangażowaniem, z jakim komisja podróży przygotowała ten wyjazd.

O 12:30 przy „Het Lichtschip”. Co za tłok...! Zainteresowani... zostający na miejscu... rodzina... kamery video... zdjęcia... bagaże... „Czy masz paszporty?”... „Czy o niczym nie zapomnieliście?”... „Pamiętaj o kwiatkach doniczkowych?”... Wszyscy siedzą... odgłos klaksonu... 1300 kilometrowa wyprawa do Zelowa się rozpoczęła... przy wspaniałej pogodzie. Dwóch Arich z przodu: Arie, kierowca i podpisany jako kierownik wycieczki.

W autokarze różnorodne towarzystwo, m.in. delegacja Kościoła Reformowanego z Wormer, dwóch pastorów, Delegacja rady kościoła z „Lichtschip”, współpracownicy i przyjaciele Polski... z jedną wspólną rzeczą: Kawałkiem serca dla Polski!

Nocleg w Helmstedt.

Oficjalne przejście przez „Żelazną Kurtynę”... granicę pomiędzy dwoma przeciwstawnymi światami... Wieczorem razem... sypki piasek staje się grudą...!

Następnego ranka o 6:30 wyjazd... wzdłuż

MODLITWA

Bohdan Wnuk

*Kłękając na kolana
Do Boga unoszę wzrok
A z serca mego płynie
Modlitwy ciepły splot
By dzieci były zdrowe
I dom nie zaznał trosk
A życie dalsze moje
Szczęśliwy prowadził los
By chleb codziennie rano
Na moim stole był
I nigdy naszej Biblii
Nie nakrył kurzu pył
Modlimy się do Pana,
By nadszedł taki czas
Że usiądziemy razem
Bóg będzie pośród nas
Rozłoży Swoją szatę
Jak błękit pięknych mórz
Utuli nas do siebie
Byśmy nie byli
Nigdy sami już.*



ostatniej resztki upadłego systemu... muszę tu myśleć o przykrych doświadczeniach mających tu miejsce... próbuję je dzielić... czuję, że jest to możliwe jedynie częściowo...!

Polska granica...! Ostatnie kilometry, posuwając się wzdłuż kolejki. Pasporty w plastikowej torbie... puszki coli dla przyspieszenia. Po pół godzinie przejeżdżamy bez wglądu do paszportów(?) Wymiana pieniędzy,...jaki kurs?... Wraki samochodów... opary diesla... smród spalonej kiełbasy... chodzenie w tę i z powrotem... napięcie, które panuje na każdej granicy...

Po 30 km piknik podczas pięknej pogody... na parkingu skosztować własna kanapkę... oskubać jajeczko czy też obrać jabłuszko... swobodny posiłek... również teraz duże z tego zostało...!

Podróż posuwa się dalej, przez lasy, wzdłuż pagórków, przez miasta i wioski. Robi się cicho w autokarze. Dopasowany komentarz zmusza do refleksji: widzi się i przeżywa inny świat... Wpół do ósmej przyjazd do Zelowa. Dwie godzinny później niż planowano. Wielu nadciąga... serdeczne powitanie dobrych przyjaciół... i przybycie „do domu” dla Carli i mnie... Dla innych napięcie... oczekiwanie..., u kogo będziemy...? Pastor Jelinek z pełnym składem Rady Parafialnej wszystkich nas serdecznie witają. Rozdzielanie... przedstawianie się... język rąk i nóg... wypakunek... na rowerach i malutkich samochodzikach nasze pudła i goście zostali rozwiązani... Dobranoc...

Niedzielny poranek... do kościoła..

Kościół jest pełniejszy niż kiedykolwiek. Zegar uroczyście woła! Nabożeństwo z trzema pasterzami... Czeskie pieśni w naszym własnym języku według dwujęzycznej liturgii...

Ojciec Nasz... wspólne przeżywanie Wieczery Pańskiej... na klęczkach w czworokącie wokół stołu... chór cicho nuci, prawie narzekając melodię... dłoń podaje chleb... Pokój Chrystusa... emocje, nie do ukrycia... kościół w drodze... a jednak w domu...!

Katolicy klęczą obok protestantów w Ewangelickim Kościele... w surowo rzymsko – katolickiej Polsce...: zdarzają się ciągle cuda... przez Pokój Chrystusa... Zachęcanie przez piękny zaanski zegar... z powagą i humorem. Czas rozważania... czas Boga... czas dla siebie nawzajem... w czasie.

Następnie spacerując po Zelowie, cienie rozpadu i biedy.

Spotkanie z prof. Gryniakowem, głowy Kościoła Luterskiego w Polsce... wymiana pytań i pomysłów. Niezbite dane dotyczące ówczesnej sytuacji... czy moglibyśmy dalej słać pomoc dla cierpiącej biedę parafii w Piotrkowie Tryb....

Poniedziałek: Oświęcim, kopalnia soli i Kraków

Wcześniej... 400 km jechania i dużo chodzenia... Jeszcze dobrze widoczne przestępstwo przeciw ludzkości... „Arbeit macht frei”... przechodząc pod tym... niektórzy nie mogli... poruszająca rosyjska dokumentacja o obozie... spacerując w łagodnym słońcu, tam, gdzie się to wydarzyło... temperatura była wysoka... a my od środka byliśmy zimni!... blok 11... blok śmierci... komory gazowe... krematoria... żeńskie włosy... Mur śmierci... Czasami słyszalne zgorzknienie w słowach naszej szarmanckiej przewodniczki Podniesiony kamień staje się coraz cięższy w twojej kieszeni a kawałek drutu kolczastego kuje... Peron selekcyjny w Birkenau... tory kolejowe aż do obozu... pojedynczy ślad... cisza w autokarze... wokół miejsca gdzie zmieniło się innych życie.

Potem kopalnie soli, 200 metrów głębokości, 6 km pieszo... Następną komnatę proszę!... Świat soli w rzeźbie i architekturze. Kraków... stara stolica... warownia z pozłacanymi kopułami... najstarszy rynek w Europie... trąbkarz ze złamaną trąbką

alarmową... zabity przez tatarską strzałę...
Zmęczeni... spragnieni... kurz... ból.
Powrót do naszego tymczasowego domu...
rozmowa za pomocą rąk i nóg... jeszcze więcej
zmęczenia.

Wtorek: Łódź

„Day-O... wir fahren nach Lodz” (Jedziemy do Łodzi) brzmi w autokarze. Koos Meyer wychwalony i ... uszanowany! W drodze! Ponieważ 40 lat w jednym przedsiębiorstwie to nie jest nic! Odwiedziny u pastora Romana Lipińskiego i jego kościoła... pytania o problemy, o których już wcześniej słyszeliśmy... chodzenie i robienie zakupów w starym tekstylnym centrum.

Wieczorem wspaniały koncert Bacha... każdy zamyślił się we własnych odczuciach... znalazł niezbędny spokój w tej bezkresnej muzyce...

Środa: Częstochowa i inne emocje...

Czarna Madonna... wspólne przeżywanie ekstazy podczas pokazywaniu jej obrazu... świat jest obecny... centrum kościelnej władzy... chodzenie po pieniądzach... tak samo stare skarby muzealne... miejsca, w których powinno się odbyć oczyszczenie świątyni... odczuwalna mistyka... zaduma... zmęczenie...

Odwiedziny w przeogromnej odkrywkowej kopalni węgla brunatnego w Bełchatowie... gdzie rozkopano wsie a cmentarze założone od nowa...

Zwiedzanie resztek Kucowa... wioski, o której wcześniej już pisałem... gdzie ciągle jeszcze mieszkają resztki zborowników..., których nadal wspieramy i których współtowarzysze przeniesieni zostali do betonowych budynków w Bełchatowie... Byliśmy na chwilę u Alfreda P. jednego z ostatnich... Dla wielu szokujące i poruszające... powrót do średniowiecza... znowu czuje jego przyjaźń...

Małą delegacją odwiedzamy jeszcze kilka rodzin w Zelowie... jako przykłady, gdzie kościół i opieka społeczna prawie są bezradni..., ale dzięki naszej pomocy są w stanie dać to minimum... Również tu

emocje... zmartwienia... bezradna wściekłość..., ale mimo to taniec wokół stołu... i dawanie miłości... i wspólne picie napoju pośród nieopisanego chaosu..., ponieważ w innym wypadku zaczęłabym płakać... tak jak to robili wcześniej inni... Należy to zobaczyć? Tak, ponieważ po to tu jeździmy...!

Czwartek: Wieczór pożegnalny.

W wynajętej sali obok przychodni Medyk na ul. Sienkiewicza, ponieważ własne centrum zostało zniszczone przez ogień. Przemówienia... śpiewy... upominki... radość... i smutek... Potem razem jako rady kościołów... wspólna modlitwa... Pokój Jezusa Chrystusa..., który daje nam siłę, aby iść dalej...! Dalsze ustalenia dotyczące transportu za 3 tygodnie.

Piątek: Wyjazd szósta rano.

Dużo sprawia wrażenie wypoczętych... nawiązano kontakty... możesz to zauważyć... obejmowanie się nawzajem... umawianie się i obiecanie... Jedziemy... 1300 km do Zaandam... Pada deszcz... niebo płacze! Podróż szybko mija... również dzięki obecnej zawsze we właściwej porze pani od kawy Joke Tromp. **Sobota** 1 czerwca zobaczymy się znowu u mnie w szkole, gdzie od początku będziemy wszystko znowu przeżywać...

Dla Carli i dla mnie, drodzy przyjaciele, to wszystko było już od dawna skrywanym i pielęgnowanym marzeniem, które stało się rzeczywistością.

Chcieliśmy pokazać, co nas pcha i napędza i co postrzegamy jako Biblijne zadanie, które z moralnego punktu widzenia musimy wypełnić.

Wy, jako nasi gospodarze wzmocniliście nas w tym. Dzięki odwadze, aby często bez luksusów i komfortów, otworzyć swój dom a tym samym uczynić się bardzo narażonym na bodźce zewnętrzne... Dzięki temu wszystkiemu możemy się nawzajem poznawać... i miłować się wzajemnie a dzięki temu wszystko jest możliwe. Za to wszystko nasze najserdeczniejsze podziękowania!

Cdn.

Arie Booman

Mówiąc o budowniczych mostów

(Gdy drzwi zostają zatrzaśnięte,
Bóg otwiera okna...!)

Część 7

Właściwie będzie to opowieść o „zimowym zastrzyku” jako nieodzownym wsparciu... Wsparciu dla wspólnoty, która oprócz braków jest jeszcze pacjentem...bardzo chorym pacjentem...szczególnie w latach 1981-1989. Potrzebna jest, więc długotrwała kuracja...konieczny jest długi oddech...Pacjent jednak bardzo powoli wraca do zdrowia, tak mówią lekarze... Rodzina musi się liczyć z długo trwałą rehabilitacją...Obok tego wskazane jest wspieranie tej rehabilitacji specjalnymi „zastrzykami” (czytaj: transportami!)... Pacjent na razie odczuwać będzie lekkie niedożywienie i brak witamin...! Istnieje, więc potrzeba i konieczność do dalszego organizowania i dalszej jazdy.

Jak marzenie magazyniera staje się rzeczywistością

...Jak zardzewiałe palce dźwigi na budowie wskazują swoimi palcami na niebo...Jakby chciały rozciągnąć błogosławieństwo nad budową szpitala...jakby chciały wskazać gdzie powinna być skierowana pomoc...Na ich linach paczki cegieł... gruszki z betonem... stosy belek... Jak mrówki, murarze powoli poruszają się przy betonowych murach...z dziurami zastępującymi okna...jak blade twarze z pustymi oczyma... prawie jak przyszli mieszkańcy... Wszędzie wokół hałdy piachu... cegieł... gruzu... resztki betonu... deski z zardzewiałymi gwoździemi... Pomiędzy tym wszystkim biegną ciemne, wąskie, świeżo wyasfaltowane drogi dojazdowe jak naczynia nerwowe do przeróżnych budynków...Niektóre są już prawie gotowe... Panuje straszliwy bałagan... widoczny brak porządku...chaos...niejasność na terenie budowy, jakbym chodził w koło...Obok mnie magazynier pan Dybek... mieszka on nadal na ul. Batorego tu w Bełchatowie... bardzo przyjazny człowiek...na jego twarzy da się odczytać jego zmartwienia...zajmująco opowiada o budynku... Po mojej drugiej stronie grupka moich polskich znajomych...mój kierowca Jan IJskes...moi

tłumacze.

Idziemy do środka...głucho brzmiały nasze głosy i kroki w długich korytarzach... intensywnie pachnie betonem i cementem... mokrą farbą...nową posadzką... środkami czystości. Pustka budzi podziw... świeży, czekający budynek... Odwiedzamy oddziały... farba jest jeszcze mokra...drzwi już teraz się zacinają... gdzie nigdzie pęknięcie na ścianie... już teraz... Myślę o niezliczonej liczbie pacjentów, którzy będą tu później wszędzie leżeć...patrzac w górę...wtedy uczysz się modlić...mówią...myślę o bólu... smutek bezradności... to, „dlaczego?”.. na to co później będzie się w tym budynku działo... myślę o śmierci... ale również o cudzie nowego życia tak jak zna to każdy szpital. Znowu myślę o tych zardzewiałych palcach tam na dworze, one wskazują na niebo,...które tu jest tak bardzo potrzebne...później, kiedy tu leżysz...lub chodzisz jako pielęgniarka czy lekarz... Idziemy do piwnicy... pan Dybek mówi o liczbach:...”Ten szpital przewidziany jest na 800 pacjentów...” Przecież jest to liczba jak w przedsiębiorstwie? Pytam gdzie jest wyposażenie dla tych wszystkich przygotowywanych oddziałów. Pokazuje na stos wąskich, gotowych, przypominających nasze łóżek polowych... „To są łóżka”...mówi „jest ich 85”, „ale skąd weźmiecie resztę?” pytam zaskoczony, rozglądając się po pustym magazynie. „Tego nie wiemy” odpowiada trzeźwo „Trzeba czekać!... Na razie nie ma pieniędzy...Szkoda, ponieważ potrzeba jest duża...Teraz pacjenci muszą nadal jeździć do Łasku... czy też do Łodzi...Ale tam niestety są listy oczekujących...” „I musisz wyłożyć pokątną sumę pieniędzy, aby się w ogóle dostać...”słyszę narzekanie za plecami... Wiem już wystarczająco...W moich myślach rodzi się pomysł: medyczny konwój dla tego szpitala..., od którego również zbór zelowski jest przecież uzależniony...!

Luk przeladunkowy

Kiedy chce się coś znaczyć dla swojego bliźniego... bez wzbogacania się na tym...bez zarobku na tym...kochać swoich bliźnich jak siebie samego...tak jak oczekuje tego od ciebie Jezus...i jest tego również wyraźnym przykładem...mieszasz się starać...czasami

nawet bardzo! Musisz w to wkładać swoją energię... czasami nawet bardzo dużo energii!

W naszym przypadku oznacza to: Znowu wielkie ciężarówki... bardzo długie... ładowanie i rozładowywanie... organizowanie... zebrania... sortowanie... pakowanie... bycie bardzo zmęczonym... ale w swoich myślach miłowanie, tych dla których to robisz... realizowanie samego siebie, że jesteś pośrednikiem, środkiem... lukiem przeładunkowym po to aby mogły płynąć nurty materialnej, finansowej, socjalnej i duchowej pomocy dla ludzi, braci i siostr i dzieci w Polsce... którzy często nie widzą już sensu...

Z których niektórzy mówią: kończę... nie widzę sensu ze swoim chorym bezrobotnym mężem, ciężka cukrzyca i czwórka dzieci, z których jedno jest w sanatorium...!

Ale wtedy nadchodzą ogromne ilości paczek i worków pełnych artykułów spożywczych, leków, odzieży...

Pojawiają się również nawiązane kontakty: Wspólne przeżywanie Wieczery Pańskiej... późna wieczorna msza... przytulanie nowego niemowlęcia i pozostawienie kompletnej wyprawki niemowlęcej...

Jednak odczuwanie biedy i jeszcze bycie chorym... i niemożność bycia zbadanym... Taka sytuacja właściwie nie powinna wcale zaistnieć... Więc wielki „zastrzyk”.

Przygotowania

Po powrocie do Holandii opublikowane zostały za pomocą prasy plany dużego zaopatrzenia.

Przygotowania tego ogromnego transportu mogą się szybko rozpocząć. Dużo telefonów z prośbami o odbiór... klasy szkolne, które funkcjonują jako supermarket... organizowanie miejsca magazynowego dla sprzętu szpitalnego i wielu, bardzo wielu łóżek szpitalnych oferowanych przez szpitale, które łączą się razem i nie potrzebują już tylu łóżek... wciskanie w ręce sum pieniężnych i czeków na kwoty, które wywołują zaskoczenie i zdziwienie... Twoja własna klasa, w której prowadzisz lekcje pomiędzy przyniesionymi przez uczniów rzeczami...

Prawie, co tydzień gdzieś wykład... lub „tylko” rozmowa na wieczorze jakiegoś klubu czy organizacji... Narady ze szpitalami w okolicy... zakup rzeczy... załatwianie pozwoleń... pisanie niekończących się list przewozowych na celnicy... Rozmowy na celnicy... i z firmą Veldhuizen, która udostępnia dwie ciężarówki, a sama z powodu natłoku musi wynająć inne!... Wiza z ambasady w Hadze, załatwiona przez przyjaciół...

Obsada jest już znana: Berus Groom i Willem Veldhuizen jako kierowcy, Carla Booman jako sekretarka i niżej podpisany jako kierownik transportu

O tym, co dokładnie wieźliśmy, jak przebiegła podróż i powitanie przez panów dyrektorów Zochniak i Klepscynski przeczytacie następnym razem.

Jedna rzecz jest pewna: Po raz kolejny nasze ślepe zaufanie w dobre zakończenie nie zostało zawiedzione.

Jednocześnie otwarło się wiele okien...!

Cdn.
Arie Booman



Kochani jubilaci, Najlepsze życzenia!

*Powierz Panu drogę swoją, zaufaj Mu
a On wszystko dobrze uczyni!*

(Psalm 37,3).

W styczniu obchodzili urodziny:

- 1. stycznia – Janina Jersak
- 6. stycznia – Janina Gryger
- 12. stycznia – Anna Kimmer
- 12. stycznia – Otylia Kimmer
- 14. stycznia – Edward Rajchert
- 15. stycznia – Mirona Mirosława Pospiszył
- 16. stycznia – Mirosława Helena Pospiszył
- 27. stycznia – Olga Kimmer
- 28. stycznia Carla Booman



W lutym obchodzić będą urodziny:

- 2. lutego - Anna Dąbrowska
- 6. lutego - Miłosław Kimmer
- 13. lutego - Daniela Sienkiewicz
- 18. lutego - Alfreda Buresz
- 19. lutego - Marta Mundil
- 22. lutego - Edmund Gryger
- 24. lutego - Czesław Dedecjus
- 25. lutego - Józef Rudzki
- 27. lutego - Waldemar Gwiazdowski

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

- **Nabożeństwa niedzielne** odbywają się w niedziele o godz. 10.00 w sali Domu Zborowego
- **Studium biblijne** odbywa się w czwartki o godz. 17.00.
- **Szkołka Niedzielna** odbywa się w trzech grupach.
- **Lekcje religii, Lekcje konfirmacyjne i Lekcje pokonfirmacyjne, Spotkanie młodzieżowe, Próby Zelowskich Dzwonków** w odbywają się według ustalonego planu.
- Po nabożeństwach niedzielnych zapraszamy na **filizankę herbaty**.
- Dwie starsze grupy **Zelowskich Dzwonków** koncertowały w **Radomiu** w sobotę 15. stycznia.
- W planie są jeszcze koncerty w Pałacu Poznańskich w Łodzi 15. lutego o godz. 15.00 i w Zelowie 6. marca w niedzielę 6. marca br. Prosimy wszystkich o serdeczną modlitwę za naszą usługę.
- Zelowska młodzież ewangelicko-reformowana wraz ze swoimi przyjaciółmi zorganizowała **zabawę sylwestrową** w noc przełomu lat 2004/2005. To radosne, pełne gier i zabawy spotkanie rozpoczęło się **nabożeństwem** o godz. 17.00, które w całości prowadziła młodzież. Kazanie wygłosiła studentka teologii Ewa Jelinek. Z jego treścią można zapoznać się w niniejszym egzemplarzu *Nowin Zelowskich*.

- W parafii zelowskiej po raz kolejny odbył się poświęteczno-noworoczny **wieczór zborowy**. Rozpoczął się w niedzielę 16. stycznia 2005 roku o godz. 16.00. Program tego spotkania stworzyli sami uczestnicy. Spotkanie to otrzymało nazwę *Sami Sobie*. Było nam ze sobą bardzo dobrze. Serdecznie zapraszamy za rok! Jak Bóg da.
- Ksiądz Mirosław Jelinek został zaproszony do udziału w **spotkaniu zorganizowanym przez Prezydenta RP pana Aleksandra Kwaśniewskiego** w Sali Obrazowej Pałacu Prezydenckiego w poniedziałek 24. stycznia 2005.
- Kolegium Kościelne zwraca się z **apелеm o pomoc** w zakupie nowego pieca centralnego ogrzewania Domu Zborowego. Stary piec po dwunastu sezonach funkcjonowania zaczął przeciekać i po oględzinach i próbie naprawy okazało się że, nie nadaje się do remontu. Ponieważ zima się dopiero zaczyna, sprawa wymiany pieca jest bardzo pilna. Niestety wiąże się to z bardzo dużymi kosztami na które nas obecnie nie stać, tak więc Kolegium Kościelne utworzyło otwarty fundusz wpłat celowych, na który można dokonywać wpłat w kancelarii w każdej wysokości. Prosimy wszystkich o zrozumienie powagi sytuacji i w związku z tym ofiarność w dokonywaniu wpłat.
- Ks. ks. Mirosław i Wiera Jelinkowie zostali zaproszeni do reprezentowania społeczności zelowskiej podczas obchodów **uroczystości 60. rocznicy oswobodzenia obozu KL AUSCHWITZ i miasta Oświęcimia**. Ksiądz radca modlił się w trakcie nabożeństwa ekumenicznego w Harmężach w środę 26. stycznia o godz. 9.00.
- Już w pierwszym tygodniu międzysemestralnych ferii zimowych **odbędą się półkolonie** (Tydzień Dobrej Nowiny) dla dzieci z Zelowa i okolic. Serdecznie zapraszamy wszystkie dzieci w wieku 3/4 do 12/13 roku życia (z drugim śniadaniem i ze zmiennym obuwiem. Rozpoczęcie zajęć nastąpi 14. lutego o godz. 10.00 a zakończenie po pięciu dniach 18. lutego o godz. 14.00. W codziennej ofercie są zabawy, historie biblijne, gry, śpiew i nauka nowych piosenek, konkursy i historie misyjne. Są to półkolonie z długoletnią tradycją. Wśród tzw. cioć i wujków gros stanowią byli uczestnicy. I nic dziwnego, ponieważ będą to już: **DWUDZIESTE (!!!) PÓŁKOLONIE** organizowane w naszej parafii. Tematem przewodnim tych półkolonii będzie „Słowo Boże i ja”.
- Na niedzielę 20. lutego Kolegium Kościelne zwołuje **Walne Zgromadzenie Zboru**. Zebranie rozpocznie się o godz. 16.00.
- Pod parasolem **strony internetowej** naszej parafii dzielnie sobie poczyną strona grupy młodzieżowej oraz

ciąg dalszy na stronie

- zespołu "Zelowskie Dzwonki". Jej stali bywalcy funkcjonują jako Akwarium, czyli grupa rybek i rekinów pływających pod wezwaniem ICHTYS (gr. - ryba) - Jezusa Chrystusa Syna Bożego Zbawiciela. Warto ich odwiedzić żeglując po wirtualnych wodach...
www.zelandia.pl/zelowskiedzwonki
- **Mikołaj Rej - ten zapomniany teolog ewangelicki** - w roku 2005 mógłby obchodzić 500.-tną rocznicę swych urodzin... Centralne obchody tego jubileuszu odbyły się w dniu 29. stycznia 2005 roku w warszawskim kościele ewangelicko-reformowanym. Bliższe informacje są podane na stronie internetowej
<http://www.reformowani.org.pl/rej.php>.
- **Uroczystości związane z urodzinami wielkiego Polaka-ewangelika będą miały miejsce w Zelowie w piątek 4. lutego.** W programie zelowskich uroczystości są:
 1. godz. 10.00 - nabożeństwo. Kazanie Mikołaja Reja czyta ks. Wiera Jelinek,
 2. przedstawienie teatralne "Mikołaj Rej - poczciwy szlachcic. W 500-lecie urodzin pisarza" według autorskiego scenariusza i reżyserii Krystyny Mikołajczak wykonują uczniowie klas VI Szkoły Podstawowej Nr 4 w Zelowie
 3. oraz sesja naukowa, podczas której wykład wygłosi autor monografii "Mikołaj Rej - zapomniany teolog ewangelicki XVI wieku" prof. Janusz

- T. Maciuszko z Warszawy
4. Wystawa jednego obrazu - „Mikołaja Reja rozmowa między Panem, Wójtem i Plebanem...”
Waldemara Krygiera.
 5. Podczas uroczystości będzie można nabyć okolicznościowe pocztówki, publikacje książkowe i monety wybite specjalnie przez Mennicę Państwową. Będzie też można zdobyć okolicznościowy stempel wydany przez Poczta Polską.
- W poniedziałek 7. oraz 2 dniem 28. lutego w Zelowie obradować będzie **Konsystorz** naszego Kościoła, w niedzielę 27. lutego – **Prezydium Synodu** a wieczorem 27. lutego rozpocznie się **Konferencja duchownych**, która potrwa do poniedziałku 28. lutego.
 - Na początku marca zaprosimy do uczestnictwa w ekumenicznym nabożeństwie przygotowanym na podstawie liturgii **Światowego Dnia Modlitwy** przez kobiety wszystkich wyznań w Zelowie. Liturgię tegorocznego nabożeństwa Światowego Dnia Modlitwy przygotowały Polki a jego motto brzmi: „Niech nasza światłość świeci”.
- A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, niech strzeże naszych serc i myśli w Jezusie Chrystusie ku żywotowi wiecznemu. Amen.**
Ogłoszenia przygotowała ks. J. Wiera Jelinek

- 7 **Pomoc stwarza potrzebę wspomnienia z Konferencji GAW w Niemczech**
- 8 **Spotkanie ewangelików czterech narodów w Pradze w czerwcu 2005**
- 9 **Co dal Kristus tomuto světu? ST. Kaczmarczyk**
- 11 **Nowy Rok pełen miłości i „odwagi”! – życzenia A. Boomana**
- 12 **Humor**
- 13 **Wierzy się? – z zasobów internetu**
- 14 **Dlaczego warto przyjechać do Zelowa? – Marta Komicz**
- 16 **Modlitwa – B. Wnuk**
- 16 **Mówiąc o budowniczych mostów – cz. VI**
- 19 **Mówiąc o budowniczych mostów – cz. VII**
- 21 **Kochani jubilaci**
- 21 **Ogłoszenia**
- 24 **Kącik Zamyślenia**
- 24 **Stopka redakcyjna**

W minionym roku młodzież miała możliwość sprawdzania swojej znajomości języka angielskiego a od następnego numeru wprowadzamy lekcje języka czeskiego. Już się cieszyć!

Zrealizowano przy udziale środków finansowych Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

KĄCIK ZAMYŚLENIA

W roku 2005 obchodzimy 500-lecie urodzin Mikołaja Reja, dlatego przyglądamy się jego twórczości. Teraz zapoznamy się z częścią nr 5, I rozdziału Żwierzyńca autorstwa tego XVI-wiecznego ewangelika reformowanego:

Zygmunt cesarz

*Zygmunt cesarz, panowie kiedy go karali,
Iż ludzie z małych stanów przy nim się parali,
Ten rzekł – „Co Bóg może dać,
to cesarz nie może,
Cnoty, sprawy, rozumu, by biegł i za morze.
A tych mnie więcej trzeba, co z boskimi dary
I cóż mnie po zacności, kiedy w niej przywary!
Bowiem cnota każdego snadnie ubogaci,
Bo bez niej największy
pan snadnie wszystko starci.”*

Za: M. Rej: *Wybór pism*, PIW, Warszawa 1975; s. 143.

*Kto gnębi nędzarza – lży jego Stwórcę, lecz
czci Go ten, kto lituje się nad biednym...
Kto się boi Pana, ma mocną ostoję,
jeszcze jego dzieci mają w niej ucieckę.
Pogodne spojrzenie rozwesela serce,
a dobra nowina krzepi kości.
Lepsza jest potrawa z jarzyn a przy tym
miłość, niż karmny wół wraz z
nienawiścią.
Bojaźń Pana jest szkołą mądrości,
a pokora poprzedza chwałę.
Salomon*

Wydawca i adres korespondencyjny

Parafia Ewangelicko-Reformowana w Zelowie

97-425 Zelów, ul. Sienkiewicza 14a

tel./fax. 044 /prefix/ 634 10 53, 634 20 60,

www.zelandia.pl

e-mail: parafia@zelandia.pl,

Konto parafii: PKO bp Bełchatów

03 1020 3958 0000 9102 0014 6670

Konto muzeum: PKO bp Bełchatów

21 1020 3958 0000 9002 0017 5398

oprac. i skład numeru ks. J. Wiera Jelinek
